

Sygn. akt I ACa 1821/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 kwietnia 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Jan Kremer
Sędziowie:	SSA Andrzej Struzik (spr.) SSA Regina Kurek
Protokolant:	sekr.sądowy Katarzyna Rogowska

po rozpoznaniu w dniu 12 kwietnia 2016 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa A. J. i D. I.

przeciwko (...) S.A. w W.

o zapłatę

na skutek apelacji strony pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie

z dnia 24 września 2015 r. sygn. akt I C 1710/12

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od strony pozwanej na rzecz powoda A. J. kwotę 1 800 zł (jeden tysiąc osiemset złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.**

SSA Regina Kurek SSA Jan Kremer SSA Andrzej Struzik

Sygn. akt I ACa 1821/15

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 24 września 2015 roku Sąd Okręgowy w Krakowie tytułem zadośćuczynienia zasądził od pozwanego (...) S.A. w W. na rzecz powoda A. J. kwotę 40.000 zł, a na rzecz powódki D. I. kwotę 20.000 zł, obie te kwoty z ustawowymi odsetkami od dnia 28 lutego 2012 r. do dnia zapłaty, oddalił natomiast powództwo w pozostałym zakresie, to jest co do kwoty zadośćuczynienia 10.000 zł w odniesieniu do powoda A. J. i 5.000 zł w odniesieniu do powódki D. I. oraz dochodzonego przez powoda A. J. odszkodowania z znaczne pogorszenie sytuacji życiowej. Nadto, tytułem kosztów procesu, sąd zasądził od pozwanego na rzecz powoda A. J. kwotę 250 zł, na rzecz powódki D. I.

kwotę 1.250 zł, a na rzecz obojga powodów solidarnie kwotę 3.668 zł i nakazał ściągnąć od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 189,36 zł tytułem kosztów opinii biegłego.

Uzasadniając powyższy wyrok sąd I instancji wskazał, że zasądzone kwoty stanowią zadośćuczynienie związane ze śmiercią H. J., żony powoda A. J. i matki powódki D. I.. Jako bezsporne sąd wskazał, że powód i zmarła byli małżeństwem przez 31 lat, oprócz córki – powódki mieli jeszcze syna M. J., H. J. zginęła w wieku 53 lat, powód miał wówczas lat 52 a powódka lat 28. Przyznany przez powodów było przyczynienie się zmarłej do powstania szkody w 50%, poprzez niezapięcie pasów bezpieczeństwa.

Nadto sąd I instancji ustalił następujące fakty istotne dla rozstrzygnięcia o roszczeniu powoda A. J.:

W dniu 10 listopada 2007 r. powód A. J. jechał wraz z żoną H. J. jako pasażerowie z synem M. J. samochodem marki B. nr rej. (...). Powód siedział na przednim siedzeniu pasażera i miał zapięte pasy bezpieczeństwa, zaś H. J. siedziała za kierowcą i nie była przypięta pasami. W miejscowości K. kierujący pojazdem M. J. na śliskiej nawierzchni stracił pasowanie nad autem, zjechał nim do rowu, a potem dachował. W wyniku wypadku H. J. doznała rozległej rany płatowej głowy, wielokrotnego złamania kości pokrywy i podstawy czaszki, stłuczenia mózgowia, które to obrażenia skutkowały jej zgonem.

Prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w O., Wydział II Karny z dnia 12 lutego 2008 r., sygn. akt II K 390/07 M. J. został uznany za winnego popełnienia zarzucanego mu aktem oskarżenia czynu i za to na mocy art. 177 § 2 k.k. wymierzył mu karę 2 lat pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem na okres próby 5 lat.

Powód A. J. doznał wskutek wypadku obrażeń ciała w postaci stłuczenia głowy, klatki piersiowej, łokcia i biodra; z tego powodu leczył się u neurologa i nadal pozostaje w leczeniu w Poradni Neurologicznej i Reumatologicznej w O..

Pismem z dnia 20 stycznia 2012 r. pełnomocnik powodów zgłosił stronie pozwanej roszczenie o likwidację szkody wnosząc o wypłatę zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. na rzecz powoda A. J. kwoty 100 000 zł, które kolejno zostało sprecyzowane pismem z dnia 13 marca 2012 r. Strona pozwana decyzją z dnia 24 lutego 2012 r. przyznała powodowi A. J. kwotę 10 000 zł tytułem odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej, odmawiając wypłaty dalszych żądanych kwot. Decyzją z dnia 19 kwietnia 2012 r. przyznano powodowi zwrot kosztów pogrzebu w kwocie 2.551,00 zł .

Powód A. J. pracował w papierni w miejscowości K., potem w Hucie (...). W 2005 r. powód został zwolniony z pracy i od tamtej pory pobierał rentę do 2014 r. włącznie. H. J. od urodzenia syna i córki (w latach 1977 i 1979) nie pracowała zawodowo, zajmowała się domem i wychowaniem dzieci, miała z nimi bardzo dobre relacje. Czasami dorabiała sobie wykonując drobne poprawki krawieckie, opiekując się dziećmi czy zbierając jagody w lesie celem ich sprzedaży. Pieniądze przez nią zarobione stanowiły niewielki wkład w utrzymanie mieszkania. Małżeństwo uprawiało wspólnie mały ogródek z warzywami. Tragicznie zmarła była osobą zaradną i przedsiębiorczą, sprawnie zarządzała domem, była głową rodziny. W małżeństwie funkcjonował tradycyjny podział ról: powód zajmował się pracą a żona prowadzeniem domu. H. i A. J. byli zgodnym, kochającym się małżeństwem. Darzyli się miłością, troską i szacunkiem. Chcieli razem dożyć starości, pomagać w wychowywaniu wnuków.

A. J. po zwolnieniu z ostatniego zakładu pracy w 2005 r. podjął w tym roku samym leczenie psychiatryczne w Poradni Zdrowia (...)w O., które w 2007 r. przerwał. Po śmierci żony znowu zaczął się leczyć u psychiatry w PZP w O. z powodu depresyjnych nastrojów, cały czas zażywa leki od lekarza psychiatry. Powód odczuwał bóle głowy, miał problemy ze snem, koncentracją. Powód nie może pogodzić się ze śmiercią żony. Do chwili obecnej ubiera się w czarną odzież. Codziennie, czasem dwa razy dziennie odwiedza grób zmarłej żony, rozmawia z nią na cmentarzu. Od dnia pogrzebu na jej grobie palą się cały czas świeczki.

Po śmierci żony powód A. J. mieszka sam. Obok w bloku zamieszkuje jego syn M. z żoną i dziećmi. Powód często widuje się z nimi, spożywa u nich obiady. Przed wypadkiem powód leczył się na nadciśnienie tętnicze , chorobę niedokrwinną

serca, hiperlipidemię, które to dolegliwości wraz z nawracającymi stanami depresyjnymi nasiliły się po śmierci żony do tego stopnia, że powód przebywał kilka razy na leczeniu w szpitalu w O..

Biegły lekarz psychiatra D. W. stwierdziła u powoda A. J. nawracające zaburzenia depresyjne towarzyszące licznym schorzeniom somatycznym. Nawracające zaburzenia depresyjne zostały rozpoznane u powoda w 2005 roku i od tego czasu do 2011 r. pozostawał w leczeniu poradni psychiatrycznej z powodu tych zaburzeń afektywnych. Śmierć żony w 2007 roku spowodowała nasilenie istniejących objawów chorobowych oraz konieczność zapewnienia mu niezbędnej pomocy przy zaspokajaniu potrzeb życiowych z powodu niskiego poziomu zaradności związanej w znacznej mierze ze schorzeniami somatycznymi i zaburzeniami depresyjnymi. U powoda A. J. w wyniku śmierci żony nastąpiło okresowe nasilenie objawów chorobowych, pogłębienie wynikających z tego powodu objawów niezaradności których głębokości ani czasu trwania nie da się określić w sposób wymierzalny. Leczenie psychiatryczne powoda w PZP w O. trwające od 2005 r. zostało przerwane w 2011 r.

W swych wywodach prawnych Sąd Okręgowy jako podstawę odpowiedzialności pozwanego powołał przepisy art. 822 § 1 k.c., art. 9 ust. 1, art. 34 ust. 1 i art. 36 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych oraz art. 436 § 1 k.c. Sąd przyjął, że zmarła H. J. przyczyniła się w 50% do powstania szkody. Jako podstawę prawną zasądzenia zadośćuczynienia sąd wskazał art. 448 w zw. z art. 24 § 1 k.c.

Odnosząc się do wysokości zadośćuczynienia sąd I instancji stwierdził, że śmierć najbliższego członka rodziny jest w typowych sytuacjach okolicznością traumatyczną, wywołująca duże cierpienie, zaburzającą spokój psychiczny, istotnie utrudniająca prawidłowe funkcjonowanie, przy czym okres tych dolegliwości oraz ich intensywność są w dużej mierze uzależnione od cech osobniczych pokrzywdzonego. Największe cierpienie dotyka tych, którzy ze zmarłym tworzyli rodzinę sensu stricto, a zatem małżonka i dzieci. Powoda A. J. ze zmarłą żoną niewątpliwie łączyły bardzo silne więzi emocjonalne, które uległy zerwaniu na skutek nagłej jej śmierci. Rozmiar krzywdy powoda jest znaczny. Powód i H. J. tworzyli zgodne małżeństwo, wzajemnie sobie pomagali i wspierali się w codziennym życiu. Ich życie toczyło się ściśle już ukształtowanym, spokojnym rytmem. Powód pracował a żona zajmowała się prowadzeniem domu. Śmierć żony wywołała u niego ogromny wstrząs, przeżywał rozpacz, smutek, jego życie uległo diametralnej zmianie. Z trudem odnajduje się w nowej sytuacji życiowej, nie może pogodzić się ze stratą żony, nie może spać, stał się niezaradny. Pamięć o żonie jest ciągle żywa, chodzi codziennie na cmentarz na jej grób „rozmawia z nią, pali świece, „żona odwiedza go dwa razy w tygodniu w pokoju”. Po śmierci żony nasiliły się u powoda stany depresyjne (zdiagnozowane już w 2005 roku) oraz pogłębily się zdiagnozowane wcześniej schorzenia somatyczne (głównie kardiologiczne). Pomoc dzieci, w szczególności syna M., pozwala mu w miarę normalnie funkcjonować. Te okoliczności doprowadziły sąd I instancji do wniosku, że właściwym zadośćuczynieniem dla powoda A. J. jest kwota 80.000 zł, co po pomniejszeniu o 50%, z uwagi na przyczynienie się zmarłej, daje zasądzoną kwotę 40.000 zł. Sąd wskazał też, że od śmierci H. J. upłynęło kilka lat, powodowie przeżyli najtrudniejszy okres żałoby, a pozew wnieśli dopiero w 2012 roku. Zdaniem sądu ustalona kwota zadośćuczynienia odpowiada aktualnym stosunkom społeczno-ekonomicznym i nie jest wygórowana, stanowi też ekonomicznie odczuwalną wartość.

Wyrok powyższy w części zasądzającej na rzecz powoda A. J. zadośćuczynienie w zakresie kwoty 15.000 zł zaskarżył pozwany. Zaskarżonemu wyrokowi pozwany zarzucił naruszenie prawa materialnego przez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie przepisu art. 448 k.c. i domagał się „uchylenia i zmiany” wyroku w zaskarżonej części i zasądzenie w miejsce kwoty 40.000 zł kwoty 25.000 zł, względnie przekazania sprawy do ponownego rozpoznania i zasądzenia kosztów procesu za obie instancje.

Powód w odpowiedzi na apelację wnosił o oddalenie apelacji i zasądzenie od pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Skarżący nie kwestionuje ustaleń faktycznych poczynionych przez sąd I instancji, a zatem Sąd Apelacyjny przyjmuje je za własne, czyniąc podstawą swego orzeczenia.

Uzasadniając zarzut naruszenia przepisu art. 448 k.c. pozwany twierdzi, że roszczenie z art. 448 k.c. ma na celu naprawienie krzywdy moralnej, a nie skutków rozstroju zdrowia oraz że brak jest podstaw do przypisania ustawodawcy premiowania osób o słabszej kondycji psychicznej, nawet jeżeli głębiej przeżywają one cierpienie związane z naruszeniem ich dóbr osobistych. W konsekwencji sąd powinien uwzględnić, że śmierć jest faktem nieuchronnym i powszechnym, obecnym w życiu każdej rodziny, że ból po stracie osoby bliskiej jest doświadczany przez zdecydowaną większość ludzi, z których każdy przeżywa okres żałoby, że kryterium bólu, cierpienia jest nieprzydatne w praktyce sądowej, że w zdecydowanej większości zgonów osoby bliskie po zmarłym nie otrzymują żadnej rekompensaty finansowej z tytułu utraty osoby bliskiej, że zadośćuczynienie w tego typu sytuacjach powinno być umiarkowane. Te okoliczności powinny mieć wpływ na interpretację pojęcia „odpowiedniej sumy” użytego w art. 448 k.c. i prowadzić w konsekwencji do oceny, że kwota 80.000 zł zadośćuczynienia jest nadmierna. Skarżący podnosi także, że nie można tracić z oczu kwot, jakie uznane zostałyby za odpowiednie, gdyby miał je uiścić sprawca czynu niedozwolonego. Znaczna część tych argumentów jest zasadna, jakkolwiek wysnuty z nich wniosek o nadmierności sumy zadośćuczynienia błędny.

Przede wszystkim oczywiście trafnym jest stwierdzenie, że nie można stosować różnych kryteriów do odpowiedzialności sprawcy szkody i odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń ubezpieczającego odpowiedzialność cywilną sprawcy, czy też posiadacza pojazdu. Takie stwierdzenie znajduje swą podstawę wprost w przepisie art. 36 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych stanowiącym, że odszkodowanie ustala się i wypłaca w granicach odpowiedzialności cywilnej posiadacza lub kierującego pojazdem mechanicznym. Zasada ta została przywołana w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku i nie sposób znaleźć w nim stwierdzeń, które prowadziłyby do wniosku, że została ona naruszona.

Jako oczywiście bezzasadne ocenić trzeba odwołanie się do argumentu, że większość ludzi nie otrzymuje żadnej rekompensaty za śmierć osób bliskich. Taki fakt wynika z okoliczności, że w większości wypadków śmierć nie jest następstwem czynu niedozwolonego, a w konsekwencji nie ma osoby za śmierć odpowiedzialnej i zobowiązanej do wypłaty zadośćuczynienia. Nie ma to natomiast żadnego wpływu na ocenę krzywdy wynikającej z utraty osoby bliskiej, a zatem i na ustalenie wysokości zadośćuczynienia.

Odnosząc się do pozostałych argumentów trzeba mieć na uwadze, że zadośćuczynienie jest formą naprawienia krzywdy, to jest szkody niemajątkowej. Stąd przy ustalaniu zakresu odpowiedzialności osoby zobowiązanej do jego zapłaty trzeba uwzględnić normę zawartą w art. 361 § 1 k.c., stosownie do której zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła. Oznacza to, że szczególna wrażliwość poszkodowanego, powodująca wyjątkowo głębokie przeżywanie żałoby, nie może prowadzić do podwyższenia kwoty zadośćuczynienia, gdyż pozostaje poza granicami typowych następstw. Trafnie też pozwany wskazuje, że przepis art. 448 k.c. nie stwarza podstawy do dochodzenia roszczenia za rozstrój zdrowia wynikający z przeżyć będących następstwem śmierci osoby bliskiej. Podstawę takich roszczeń stanowi przepis art. 445 § 1 k.c., przy czym, co oczywiste, konieczna jest ocena, czy taki rozstrój zdrowia stanowi normalne następstwo tej straty. W żadnym natomiast wypadku nie można poprzez stosowanie art. 448 k.c. obchodzić granic odpowiedzialności z art. 445 § 1 k.c. wyznaczonych przez art. 361 § 1 k.c. Wywody powyższe prowadzą do wniosku, że często dopuszczane przez sądy w sprawach o zadośćuczynienie za śmierć osoby bliskiej dowody z opinii biegłych psychiatrów i psychologów zazwyczaj nie będą przydatne dla ustalenia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia, gdyż bądź dostarczają one podstaw do ustaleń następstw zdrowotnych wynikających ze śmierci osoby bliskiej, bądź też następstw będących wynikiem szczególnej, indywidualnej wrażliwości poszkodowanego. Nie oznacza to jednak, że nie jest konieczne indywidualne odniesienie się do okoliczności danej sprawy i na podstawie tych okoliczności ustalenie rozmiaru krzywdy decydującego o wysokości zadośćuczynienia. Przeciwny wniosek stałby w sprzeczności z nie mającym wprowadzić w niniejszej sprawie zastosowania, ale normującym to samo roszczenie, przepisem art. 446 § 4 k.c.

przewidującym przyznanie najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiedniej sumy zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Sformułowanie tego przepisu oznacza, że ustawodawca znajduje podstawy do różnicowania doznanej z tej przyczyny krzywdy i w związku z tym ocenę, jaka suma jest odpowiednia, pozostawia do uznania sądu. Zatem, ustalając wysokość zadośćuczynienia za śmierć osoby bliskiej trzeba brać pod uwagę indywidualne okoliczności dotyczące danej osoby, ale mające charakter normalnych, typowych następstw. Takimi okolicznościami niewątpliwie będzie np.: stopień bliskości i związek emocjonalny poszkodowanego ze zmarłym, wspólne lub odrębne zamieszkiwanie i funkcjonowanie jako rodzina i charakter oraz intensywność wynikających stąd więzi, czas trwania wspólnego życia, osamotnienie i bezradność po śmierci bliskiej osoby.

Odnosząc powyższe do okoliczności rozpoznawanej sprawy dostrzec trzeba, że powoda łączyło ze zmarłą 31-letnie szczęśliwe, wspólne pożycie małżeńskie, małżonkowie zamieszkiwali sami, gdyż dorosłe dzieci były już samodzielne. Niewątpliwie więzi łączące powoda ze zmarłą były szczególnie głębokie, a za typowe uznać należy, że utrata małżonka w takiej sytuacji jest szczególnie bolesna. Nie można też pominąć faktu, że powód uczestniczył w wypadku, w którym śmierć poniosła jego żona i doznał w nim obrażeń ciała. Wprawdzie skutki tych obrażeń winny być naprawione zadośćuczynieniem z art. 445 § 1 k.c., to jednak jest typowym, że w takiej sytuacji odczucie krzywdy związanej z utratą najbliższego jest istotnie głębsze, niż u człowieka zdrowego, mogącego normalnie funkcjonować. Okoliczności te prowadzą do wniosku, że kwota 80.000 zł nie może być uznana za nadmierną dla naprawienia krzywdy wynikającej z utraty przez powoda żony.

Z powyższych przyczyn apelacja jest bezzasadna i na podstawie art. 385 k.p.c. podlega oddaleniu.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. zasądzając od pozwanego, jako strony przegrywającej sprawę, na rzecz powoda kwotę odpowiadającą wynagrodzeniu pełnomocnika będącego adwokatem ustalonemu w stawce minimalnej określonej przez przepisy § 6 pkt 5 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.

SSA Regina Kurek SSA Jan Kremer SSA Andrzej Struzik